

Globalny nastolatek. „Edukacja wobec kultury globalnej (media i kultura popularna jako wyzwanie edukacyjne)”

Jeżeli pytamy, jaki jest współczesny nastolatek, to pomocna może być dla nas kategoria „globalnego nastolatka”. Witold Jakubowski w tekście „Edukacja wobec kultury globalnej (media i kultura popularna jako wyzwanie edukacyjne)” powołuje się również na kategorię „globalnego nastolatka”, którą zaproponował Zbyszko Melosik (Jakubowski, 2007, 17). Co szczególnego jest w tym określeniu? Jaki jest globalny nastolatek, co go wyróżnia? Jak podaje Jakubowski, większość badaczy tworząc charakterystykę „globalnego nastolatka” zwraca uwagę na to, iż słucha on MTV, muzyki pop, jeździ na deskorolce i pije coca colę. Natomiast prowadzone badania wskazują, że to co cechuje wielkomiejską młodzież „klasy średniej”, to podobna tożsamość i podobny styl życia. Z kolei współczesne media i kultura popularna dostarczają nam pewnych wzorców zachowania, bo to właśnie tam prezentowane są różne style życia. Autor tekstu pyta zatem, na ile media i kultura popularna uniformizują ludzi, a na ile generują różnice kulturowe? Zadaje także pytanie dla pedagoga kluczowe: „Jakie strategie edukacyjne należy przyjąć wobec takiego stanu rzeczy?” (Jakubowski, 2007, 18).

Niewątpliwie kwestią ważną do rozważenia dla pedagoga, który czyta ów tekst jest twierdzenie, iż mediom stawia się zarzut rezygnacji z pełnienia misji wychowawczej, na rzecz ludycznej formy prezentacji treści medialnych. Przedstawiciele subsystemu normatywnego podkreślają zagrożenie tożsamości danej społeczności poprzez dostęp w mediach do alternatywnych wzorów i wartości. Co więcej powstanie komercyjnych stacji telewizyjnych, oznacza zmianę roli telewizji — nie jest ona już „amboną”, z której głosi się prawdę, a pedagodzy nie mają już tak silnego i decydującego wpływu na transmitowane przez nadawców treści (Jakubowski, 2007, 18). Czy zatem powinniśmy zgodzić się z powyższymi poglądami pedagogów i na ich podstawie przyjąć, iż komercjalizacja mediów oznacza ujednolicenie, spłyconie treści przekazu, brak wartości, które będą konstituowały tożsamość danej społeczności, niekontrolowany dostęp do wzorów i wartości tworzących style życia, pozbawione „czynnika indywidualistycznego”. A może oznacza to, iż „globalny nastolatek”

sam wybiera pewne wzorce zachowania i w oparciu o nie tworzy własny styl życia. Czy zawsze obecne są w nim takie wyznaczniki, jak słuchanie MTV, muzyki pop, jazda na deskorolce i coca coli uznawane przez niektórych za elementy kultury globalnej? Oczywiście nie zawsze. Owe wyznaczniki traktuję jako skrót myślowy. Za pomocą niego można zobrazować uproszczone rozumienie kultury popularnej, jako tej która nas uniformizuje, nie prezentuje wartości kultury wysokiej, nie zawiera wzorców wartych do wkomponowania we własny styl życia, tej która zagraża naszej odrębności i sprawowaniu kontroli przez subsystem normatywy. Jednocześnie zgadzam się z puentą autora, któremu bliskie jest stanowisko Wiesława Godzica, aby nauczyciele spróbowali zrozumieć świat uczniów i ich doświadczanie kultury popularnej. Rozumienie tej kultury to ważny warunek jakichkolwiek zabiegów wychowawczych i edukacyjnych.

Zatem przyjmijmy takie strategie edukacyjne, które umożliwiły młodzieży prezentowanie jej własnych sposobów rozumienia człowieka, świata. Także wtedy, gdy są one kształtowane pod wpływem mediów. Wtedy pomocna może być analiza teledysków, reklam, spotów. Spróbujmy zrozumieć to, co młodzież uznaje za warte do wkomponowania we własny styl życia.